GŁOS POMORSKI

Nr. 23 — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1.80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1.85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2.05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,1 Złp., dla W M Gdańska 2,5 guld Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglii 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. Bank Polski Grudziądz — Konto czeków Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193 Miejsce płatności wykonania Grudziądz

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam w dziale ogł. 0,1 guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 guld. Gd., w tekście 0,40 guld. Gd., za tekstem 0,31 guld. Gd. dla Niemiec dochodzi 50% nad wyżki dla państw zagranicy 100% nadwyżki. Za ttonaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe zamieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 29-go stycznia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych.

Dyskusja nad ratyfikacją konwencji polsko-niemieckiej i wnioskami w sprawie Gdańska — Polska nie może akceptować tezy suwerenności Gdańska.

Warszawa, 27. 1. (Pat.) Na posiedzeniu komisji spraw zagr. Sejmu z dn 27. bm. pos. Dębski (Piast) przedstawił komisji sprawę ratyfikacji konwencji polsko-niemieckiej w sprawie obywatelstwa i opcji, podpisanej we Wiedniu 31 sierpnia 1924 r. Referent zwrócił uwagę komisji na bezsprzecznie dodatni fakt uregulowania ostatecznego sprawy obywatelstwa i opcji, oraz wyraził uznanie delegacji polskiej za przeprowadzenie swoich prac. Prezes delegacji polskiej p. Prądzyński złożył komisji wyjaśnienie. W dyskusji zabrał głos pos. Stroński (Chrześc. Nar.), oświadczając, że dodatnie dla nas czynniki umowy są podwójne. 1) wyjęto z gruntu międzynarodowego sprawę, wlokącą się przez parę lat, w której Polska była stroną zaczepioną i usunięto ją nie w drodze załatwienia w Hadze, jak życzono sobie tego w Niemczech, a 2) ustalenie stosunków prawnych przyczyni się do złagodzenia niektórych tarć w naszych województwach zachodnich.

Pos. Sokolnicka (ZLN.) oświadczyła, że kwestja obywatelstwa i opcji mogłaby być lepiej załatwioną, gdyby rząd polski skorzystał odrazu z uprawnień, nadanych mu przez traktat wersalski. Komisja postanowiła podać konwencję do ratyfikacji.

W dyskusji nad wnioskami w sprawie Gdańska zabrał głos pos. Niedziałkowski (PPS.). Zdaniem mówcy w jego wniosku chodzi w pierwszym rzędzie o zaznaczenie, że nie może być mowy o zbrojnej interwencji Polski w stosunku do Gdańska. Polska nie może akceptować tezy suwerenności Gdańska, również jednak teza odwrotna, głosząca, że Gdańsk jest częścią składową Rzplitej nie wytrzymuje krytyki. Obecnie wystarczy tylko odrzucenie tezy suwerenności Gdańska i nie rozwijanie dalej tego zagadnienia. Zresztą ton Sejmu i rządu winien w tym wypadku być bezwzględnie zgodny.

Polityka polska nie chce zaostrzyć stosunków z Gdańskiem rzecz ma się wręcz przeciwnie, co należy zawsze akcentować. Nie należy obalać dawniejszych umów przeciwnie należy na nich budować przyszły nasz stosunek z Gdańskiem. Wniosek Sejmu musi zawierać sformułowaną zasadę, że przyznane nam przez traktat wersalski prawo dostępu do morza winno być respektowane. Wogóle należy unikać tendencyjnego wyolbrzymiania konfliktu oraz wyrażania zbyt ostrych i gwałtownych sądów.

Pos. Rudziński (Wyzw.) stwierdza, że z całą stanowczością musimy odeprzeć tezę suwerenności Gdańska, jako sprzeczną z traktatem wersalskim. Wniosek mówcy nie podważa ani konwencji paryskiej, ani umowy warszawskiej. Postępowanie w myśl wniosku PPS. byłoby zbyteczną ustępliwością, która rozzuchwaliłaby jeszcze bardziej Gdańsk i spowodowałaby jeszcze większe zaostrzenie stosunków. Sejm, zajmując odpowiednie stanowisko w sprawie Gdańska, mógłby tylko ułatwić tem zadania rządowi.

Pos. Perl (PPS.) stwierdza konieczność obustronnej chęci pokojowego załatwienia zatargu. Jedynem zresztą przewidzianem pokojowem rozstrzygnięciem jest decyzja Ligi Narodów. W argumentacji należy unikać przesady, gdyż faktycznie mamy wspólny obszar celny z Gdańskiem, mamy tam nasze koleje, oraz prowadzimy politykę zagraniczną wolnego miasta.

Pos. Sokolnicka (ZLN.) zaznacza, że Gdańsk w pierwszym rzędzie obowiązuje konwencja, później zaś konstytucja gdańska, która z konieczności jest do konwencji przystosowana Rząd potrzebuje oparcia o mocne stanowisko Sejmu który winien się domagać konsekwencji i nieustępliwości. Dla ustalenia brzmienia wniosku komisja wyłoniła podkomisję, która przedstawiła komisji zasady wniosku, który przedłożony będzie na plenum dla ostatecznego zredagowania. Podkomisja zbierze się jutro o godz. 10 rano.

Pakt gwarancyjny francusko-niemiecko-angielski?

Nad Renem ma być utworzona strefa zdemilitaryzowana.

Londyn, 27. 1. (Pat.) Paryski korespondent „Daily Telegraph" — Pertinax pisze, że pogłoski o projekcie paktu gwarancyjnego francusko-niemiecko-angielskiego budzą w Paryżu żywe zainteresowanie. Propozycje w tym przedmiocie są oczekiwane w krótkim czasie.

Ze strony Francji — zaznacza Pertinax — będzie położony nacisk na utworzenie nad Renem strefy zdemilitaryzowanej która uważa się w Paryżu za nie równie pewniejszą gwarancję, niż jakiekolwiek nowe zobowiązania Niemiec.

Oczekują również że Niemcy przy tej okazji dadzą wyraz swym tendencjom pokojowym w kwestjach, dotyczących granic wszystkich swoich sąsiadów. Ta ostatnia kwestja była rozważana ostatnio przez gabinet niemiecki.

Nowe wykroczenie Niemiec przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego.

Wiedeń, 27. 1. (Pat). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że konferencja ambasadorów wystosowała do rządu niemieckiego ostrzeżenie, w którem grozi użyciem zarządzeń dyscyplinarnych na wypadek gdyby firma Kruppa nie cofnęła swej oferty, którą przedłożyła rządowi argentyńskiemu, oferując mu dostarczenie kotłów parowych do nowych łodzi torpedowych Oferta ta jest wykroczeniem przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego według których pożądanie materjału wojennego w obrębie Niemiec jest zakazane z wyjątkiem wypadków uzyskania wyraźnego zezwolenia ze strony sojuszników. Według nie potwierdzonych jeszcze wiadomości, rząd argentyński miał już przyjąć ofertę firmy Kruppa.

NIEUDAŁY NAPAD.

Warszawa, 28. 1. (AW). Na odcinku granicznym w powiecie równińskim niedaleko wsi Postawa kilku bandytów oddawszy strzały na posterunek polski uciekło za granicę. Jeden zposterunkowych otrzymał ciężką ranę w okolicę ramienia.

Nowe Niemcy.

Grudziądz, 28 stycznia.

Już po wyborach majowych nacjonaliści weszli do parlamentu Rzeszy z setką z góry posłów. Żądania nacjonalistów wtenczas zaczęły wywierać znaczniejszy wpływ na kierunek polityki niemieckiej wobec zagranicy. Kierownikiem tej polityki był wówczas osłowiony minister Stresemann, który, aczkolwiek oficjalnie udawał demokratę jednakże w głębi swej duszy tęsknił za monarchizmem i był zwolennikiem nacjonalistów. Prowadził on więc też politykę na pozór demokratyczną i republikańską, lecz potajemnie kierował kampanję przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Cele tej polityki niemieckiej przejrzano najpierw w Francji, podczas gdy w innych państwach jeszcze wierzono w dobrą wolę Niemiec. Zdemaskowane jednakże Niemcy zostały również w Anglji i w innych państwach, gdy Międzysojusznicza komisja kontrolna stwierdziła niezbicie przygotowania Niemiec do przyszłej wojny.

Fakt ten jednakże nie przestraszył wszystkich optymistów zagranicą, wierzyli nadal w „dobrą wolę" Niemiec i ich lojalność wobec traktatu wersalskiego. Ukonstytuowanie się nowego rządu Luthera w Rzeszy niemieckiej a przedewszystkiem deklaracja dra Luthera w reichstagu — zdaje sie — otworzyła oczy i najbardziej zaślepionym zwolennikom Niemiec.

Atmosfera, która powstała w Niemczech po objęciu kierownictwa przez dra Luthera, bardzo przypomina czasy i nastroje przedwojenne, gdy się one uważały „państwem Bojaźni Bożej" a hakata pruska z całą swoją brutalnością wypróbowywała „siłę" swoją szczególnie na terenie polskim.

Nacjonaliści zdobywszy rząd Rzeszy przeniosly obecnie ofenzywę na teren Prus. Rząd Rzeszy nie wystarcza im, więc chcą się dostać również i do Prus. Przy zręcznej robocie udało im się w tych dniach obalić rząd pruski. Powodem formalnym obalenia rządu pruskiego była mowa premjera tegoż gabinetu Brauna, w której ten twierdził, że odpowiedzialność za wojnę światową ponoszą częściowo Niemcy.

Gabinet pruski do dziś dnia nie jest jeszcze utworzony a nie wiadomo jaki będzie jego skład. Walka nacjonalistów na terenie pruskim trwa w dalszym ciągu, lecz zdaje się że podobno jak w gabinecie Rzeszy tak i tu zwyciężą nareszcie nacjonalizm.

Zmianę stanowiska politycznego w Niemczech śledzono tym razem pilnie zagranicą. „Daily Telegraph" pisze w korespondencji z Berlina o walce niemiecko-narodowej o władzę w Niemczech i dodaje, że głównym terenem walki stał się sejm pruski. Rozzuchwalonym monarchistom chodzi obecnie mniej o Rzeszę. Głównym celem ich ataków są Prusy. Dążą oni do ujęcia rządów w swe ręce w największem państwie związkowem Rzeszy, aby przepoić je duchem reakcji i uczynić z Prus zakapturzona monarchję, jak to uczyniono z Bawarją.

„Morningpost" zwraca uwagę kół aljanckich na dwa ważne momenty, w dokonywującym przewrocie w Niemczech. Powrót do dawnego systemu politycznego uważa pismo to za wewnętrzna sprawe Niemiec, które temsamem okazuje, że na nic lepszego nie zasługuje — natomiast bardzo pilną uwagę zwrócić trzeba, aby Niemcy jednocześnie z zmianami wewnętrznemi nie usiłowały uwolnić się od zobowiązań traktatu wersalskiego i umów poźniejszych. Alianci nigdy nie mogą pozwolić na to, by wewnetrzne zmiany w Niemczech miały być przygrywką do realizacji zaborczych i wojowniczych planów Niemców, jak oderwanie Górnego Śląska od Polski lub przerzucenie armji niemieckiej poza Ren.

„Daily Mail“ stwierdza, iż **„dawna banda, która rzuciła Europę w odmęty wojny, znów jest u steru w Berlinie“.**

Tyle stwierdzono w Anglji, która, jak wiadomo, zawsze jaknajlojalniej zapatrywała się na Niemcy. My zaś tu w Polsce powinniśmy czuwać i dokładnie obserwować dalszy rozwój wypadków w Niemczech, gdyż to co się dzieje tam, nie może być dla nas obojętnem.

Eksportacja zwłok ś. p. Zygmunta Seydy.

Warszawa, 27. 1. (Pat.) Dziś o godz. 12 w południe po odprawionem przez księdza kardynała Kakowskiego nabożeństwie przy zwłokach wicemarszałka Sejmu ś. p. Zygmunta Seydy w mieszkaniu przy ul. Kredytowej nr. 13 nastąpiła eksportacja zwłok na dworzec główny.

W uroczystość żałobnej oprócz rodziny wzięli udział gabinet ministrów z p. premjerem Grabskim i p. wicepremjerem Thuguttem na czele, marszałek Sejmu p. Rataj, marszałek Senatu p. Trąmpczyński, szef kancelarji cywilnej p. Lenc, liczni członkowie obu Izb ustawodawczych, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Kondukt prowadzony przez duchowieństwo przy dźwiękach orkiestry reprezentacyjnej 36 p. p. stanął około godz. 1 na rampie dworca głównego. Trumna ze zwłokami ś. p. Seydy będzie wysłana dzisiaj do Poznania, gdzie się odbędzie uroczysty pogrzeb do grobów rodzinnych.

Obrady konwentu senjorów.

Sprawa podziału przewodnictw w komisjach sejmowych.

Warszawa, 27. 1. (Pat.) Konwent senjorów Sejmu obradował wieczorem nad sprawą podziału przewodnictw w komisjach sejmowych. Przedstawiono trzy propozycje: z zastosowaniem systemu de Hondta, dotychczasowego systemu proporcjonalnego oraz systemu jednakowego dla wszystkich komisji klucza obliczeniowego proporcjonalnego.

Wobec nieuzgodnienia poglądów sprawa została przekazana plenum Sejmu do rozstrzygnięcia. Przyjęto następnie do wiadomości pismo przewodniczącego komisji budżetowej w sprawie regulaminu obrad nad budżetem na rok 1925 i akceptowano projekt przyśpieszenia obrad, zgadzając się jednocześnie na zasadę, by plenarne posiedzenia Sejmu nie przeszkadzały pracom komisji budżetowej. Wobec tego, że ciężar prac Sejmu ześrodkowuje się w komisjach, które zarówno, jak komisja budżetowa, obowiązane są obradować rano i po południu, plenarne posiedzenia Sejmu będą zwoływane tylko w razie potrzeby.

Skazanie b. powstańców górnośląskich w Lipsku.

Piąty z rzędu proces przeciwko członkom związku b. powstańców górnośląskich.

Berlin, 27. 1. (Pat.) Przed czwartym senatem karnym trybunału Rzeszy w Lipsku toczył się dziś piąty z rzędu proces przeciwko członkom związku byłych powstańców górnośląskich. Jako oskarżeni zasiadło dziś 5 osób, z których 4 są obywatelami pruskimi, a 1 optowała za Polską. Wszyscy oskarżeni odsiadują więzienie od marca 1924 r. Oskarżeni nie przyznają się do żadnej winy i zaprzeczają, jakoby byli członkami związku byłych powstańców górnośląskich. Na uwagę prokuratora, że w czasie śledztwa zeznawali inaczej, oskarżeni odpowiedzieli, że zeznania ich wymuszone zostały pod groźbą dalszego zatrzymania w więzieniu śledczem.

W procesie zapadł wyrok następujący: trzech oskarżonych skazano na 8 miesięcy twierdzy i 200 marek grzywny każdego, jednego oskarżonego na 6 miesięcy twierdzy i 150 marek grzywny. Kary te sąd uznał jako odbyte już w więzieniu śledczem. Oskarżony Zichlot skazany został na jeden rok i 3 miesiące oraz na 300 marek grzywny. Wobec czterech oskarżonych zastosowano okoliczności łagodzące, podczas gdy do Zichlota okoliczności tych nie zastosowano, ponieważ udowodniono mu, że brał on udział nawet w zgromadzeniach związku byłych powstańców górnośląskich.

Zarzuty sowietów pod adresem rządu francuskiego.

Sowiety stwierdzają, że prasa francuska wszczęła systematyczne kampanje napadów przeciwko SSSR. — Parlament i rząd francuski również nieprzychylnie zapatrują się na państwo sowieckie i przygotowują się do zawarcia układów z krajami wrogiemi sowietom.

Moskwa, 27. 1. (AW.) Prasa sowiecka w ostatnich artykułach zajęła stanowisko nieprzychylne dla rządu francuskiego.

Stiekłow w „Izwiestjach“ pisze: „W oczekiwaniu oficjalnych rokowań rząd francuski obrał specyficzną metodę postępowania, w postaci kampanji prasowej i wystąpień parlamentarnych, które nie świadczą bynajmniej o istotnej chęci francuskich kół rządowych do stworzenia atmosfery sprzyjającej oczekiwanym rokowaniom oficjalnym.

Prasa francuska wszczęła systematyczną kampanję napadów i oszczerstw, przeciwko związkowi sowieckiemu. Ostatnie wystąpienia parlamentarne oznaczają się również takiem nieprzychylnem nastrojem, wystąpienia i akty tego rodzaju są objawem wysoce nienormalnym, jeżeli się weźmie pod uwagę, że radykalny gabinet francuski uznał Związek Sowiecki i nosi się ze zamiarem zawarcia z nim traktatu ze Związkiem Sowieckim ustawicznie się odwleka, natomiast dyplomacja francuska przygotowuje i zacieśnia podejrzane układy z Polską, Anglją krajami bałtyckiemi, słowem ze wszystkiemi elementami wrogiemi Sowietom.

Rząd francuski co prawda usprawiedliwia te nieprzyjazne wystąpienia, jednak czyni to w takiej formie, która nasuwa przypuszczenie, że Sahm (?) jest ich inspiratorem. Mówiąc o próbach stworzenia Związku Bałtyckiego, wrogiego SSSR., Herriot tłomaczy powstanie tego związku nie inspiracjami wielkich mocarstw, lecz obawą małych państw sąsiadujących ze Związkiem Sowieckim. Herriot pozwolił sobie nawet oświadczyć że obawy takie są uzasadnione, mając w ten sposób na myśli, rzekomą styczność rządu sowieckiego z wypadkami estońskiemi.

Równocześnie Francja godzi w całość terytorjalną Związku Sowieckiego, wynika to jasno z jej stosunku do kwestji gruzińskiej. Pomimo uznania de jure Związku Sowieckiego dotychczas przebywa w Paryżu oficjalny przedstawiciel nieistniejącej mieńszewickiej republiki gruzińskiej, a wystąpienia odpowiedzialnych francuskich działaczy politycznych świadczą o zamiarach podania w wątpliwość jedności i niepodzielności Związku Sowieckiego, zwłaszcza zaś o chęci wyodrębnienia Gruzji ze Związku.

Sądzimy, że postępowanie takie jest wynikiem nacisku na Herriota nietylko ze strony prawicowców, lecz również ze strony innych państw, którym życzeniom Herriot się pilnie przysłuchuje. W rezultacie powstaje nadzwyczaj ciekawa sytuacja: W stosunku do Związku Sowieckiego kierownik gabinetu radykalnego występuje naprzemian w charakterze kontynuatora polityki bloku narodowego, oraz w charakterze agenta drugiej Międzynarodówki.

W podobnym tonie utrzymany jest artykuł Radka w „Prawdzie“. Radek zarzuca Herriotowi, iż ten popiera usiłowania, zmierzające do stworzenia Związku Bałtyckiego, obejmującego oprócz państw nadbałtyckich Polskę, związaną z Rumunją. W ten sposób Finnowie, Estończycy i Łotysze — pisze Radek — mogą znaleźć się w sytuacji, w której wypadnie im bronić żołądka rumuńskiego, trawiącego pierog bessarabski.

Ambasador francuski Herbette pouczy premjera Herriota, że w stosunku do Związku Sowieckiego wszelka próba działania groźbami, jest beznadziejna. Jesteśmy przekonani, iż Herbette potrafi przekonać Herriota, że z Paryża jest on dla nas mniej straszny, niż w swoim czasie armja pruska, stojąca u wrót Pskowa i Orła.

Potrzeby budowlane szkół zawodowych.

Szczupła i znikomo mała w stosunku do dzisiejszych potrzeb ilość gmachów pobudowanych przed wojną dla szkół zawodowych oraz trwający od r. 1918 brak odpowiednich środków na rozszerzenie istniejących i pobudowanie nowych budynków szkolnych stworzyły dla rozpoczynającego się dopiero co rozwijać szkolnictwa zawodowego położenie nad wyraz trudne. Sytuację tę, paraliżującą wprost dalszy rozwój tego niezmiernie potrzebnego, ze względów gospodarczych i obronnych, szkolnictwa ilustrują następujące fakty.

Na 17 figurujących w budżecie państwowych **średnich szkół technicznych** i przemysłu artystycznego dosłownie **niema ani jednej**, któraby posiadała dzisiaj budynki warsztatowe i pawilony szkolne takie, jakieby mieć powinna ze względu na swoje potrzeby i przewidywany najbliższy rozwój. Poza tem **cztery** szkoły (Techniczna w Wilnie, Wiertnicza w Borysławiu, Przemysłu Artystycznego w Krakowie, Meljoracyjna w Poznaniu) muszą mieć własne gmachy, gdyż obecnie mieszczą się albo w nieodpowiednim, nader ciasnym lokalu prywatnym, albo też kątem w gmachu innej szkoły zawodowej, albo też w budynku, który w **najbliższej przyszłości będą musiały opróżnić**. Poza tem **sześć** szkół technicznych (Przemysłu Leśnego w Łomży, Drogowa w Kowlu, Budownictwa w Warszawie, Budowlana w Krakowie i Poznaniu, Przemysłowa w Bydgoszczy) nie posiada wcale pomieszczeń na warsztaty szkolne, **jedenaście** średnich szkół technicznych ma nader szczupłe pawilony klasowe, nie pozwalające nietylko na tworzenie nowych klas równoległych, lecz nawet na prowadzenie normalnej nauki szkolnej, a **osiem** bardzo szczupłe warsztaty i pracownie szkolne, nie pozwalające na rozwinięcie nauki praktycznej, odpowiadającej nowoczesnym potrzebom techniki i organizacji pracy.

Z czterech obecnie istniejących **szkół kolejowych** również dosłownie **niema ani jednej**, któraby posiadała dzisiaj budynki warsztatowe i pawilony szkolne takie, jakieby mieć powinna. **Dwie** z nich, w Radomiu i Sosnowcu muszą mieć nowe gmachy szkolne i nowe budynki warsztatowe. Szkoła w Radomiu bowiem zajmuje na klasy nieodpowiedni budynek kolejowy (który notabene musi zwolnić) a warsztaty szkolne dla braku pomieszczeń umieściła w... 4 wagonach kolejowych. Szkoła kolejowa w Sosnowcu prowadzi naukę w nieodpowiednim i szczupłym lokalu a zajęcia praktyczne prowadzi w depôt kolejowym. Pozostałe szkoły kolejowe, a mianowicie w Warszawie przy ul. Chmielnej 88, ze względu na olbrzymią ciasnotę winna być rozszerzona i przebudowana, a szkoła niższa na Bródnie, nie mająca własnych warsztatów, winna jaknajrychlej przystąpić do ich pobudowania.

Na 27 państwowych szkół **rzemieślniczo-przemysłowych osiem** (w Warszawie, Wilnie, Nowo-Wilejce, Hajnówce, Bydgoszczy, Zakopanem i Lwowie) wymaga przebudowania obu budynków, tj. i klasowego i warsztatowego. Poza tem około 15 winno rozszerzyć bądź pawilon klasowy, bądź też pawilon warsztatowy.

Na 23 szkoły zawodowe **żeńskie tylko dwie** (w Krakowie i Lwowie) posiadają własne gmachy. Pozostała reszta mieści się w nieodpowiednich i ciasnych lokalach prywatnych, nieraz na piątym piętrze bez wody i windy (np. żeńska w Warszawie przy ul. Wilczej), w Łodzi przy ul. Gdańskiej nawet bez urządzeń sanitarnych nieraz nawet aż w 3 lokalach, znajdujących się na różnych ulicach (np. żeńska w Łodzi przy ul. Karola i Wólczańskiej).

W tym samym mniej więcej położeniu znajdują się również **i szkoły handlowe**. Na 12 szkół państwowych **tylko jedna** (we Lwowie) posiada własny gmach, reszta zaś mieści się w lokalach ciasnych i nieodpowiednich.

Na osiem **szkół agrotechnicznych dwie** (Ogrodnicza w Warszawie i Ogrodnicza w Poznaniu) muszą mieć nowe gmachy. Pierwsza z nich mieści się w ciasnym i nieodpowiednim lokalu a druga kątem w Uniwersytecie.

Poza tem pięć szkół agrotechnicznych (w Czernichowie, Bojanowie, Bydgoszczy, Żyrowicach, Wilnie) winny być rozszerzone bądź też gruntownie wyremontowane.

Zilustrowany wyżej stan rzeczy doskonale wyświetla i tę kwestję dlaczego szkoły zawodowe posiadają dzisiaj jeszcze stosunkowo niewielką ilość uczniów. Ogółem bez dokształcających szkół w 476 szkołach prywatnych i państwowych jest 39 238 uczniów. Ilość tę powoduje nie brak kandydatów, lecz brak pomieszczeń. Opierając się na wynikach tegorocznych zapisów do szkół zawodowych z całym naciskiem należy stwierdzić, że z powodu braku miejsca szkoły zawodowe ponad nieliczne wyjątki mogły przyjąć w br. szkolnym najwyżej 35 proc. zgłaszających się do tych szkół kandydatów. Niektóre z tych szkół np. żeńska w Częstochowie mogła przyjąć zaledwie 10 proc., a takie Szkoły jak Techniczna w Wilnie, Kolejowa w Warszawie i wiele, wiele innych zmuszone były odmówić przyjęcia każda przeszło 100 kandydatom.

Fakt powyższego zgłaszania się **kandydatów do szkół zawodowych**, jak również potrzeba kształcenia **dużej ilości pracowników zawodowych dla podniesienia** stanu gospodarczego i siły obrony kraju, wskazuje nietylko na potrzebę zapewnienia rozwoju szkołom istniejącym, ale również i na konieczność powstania uczelni nowych. Dla osiągnięcia tego celu należy znaleźć środki właściwe. Jednym z nich — to zwolnienie gmachów należnych szkołom zawodowym, drugim — podwyższenie budżetu szkolnictwa zawodowego.

Ponieważ w chwili obecnej aż 5 budynków szkół zawodowych zajmują jeszcze różne urzędy i instytucje (gmach b. szkoły przemysłowej w Toruniu — Województwo, gmach szkoły budowlanej w Katowicach — Sejm Śląski, gmach Szkoły Włókienniczej w Łodzi — Sąd Okręgowy gmach Szkoły Rzemieślniczej w Warszawie przy ul. Topolowej — Państwowe Zakłady Badania Żywności, a najodpowiedniejszy na Szkołę Techniczną w Wilnie — b. Pałac Słuszków — władze wojskowe), przeto jest rzeczą paląca i pilną, ażeby zdecydowana opinja społeczna i Sejmu kategorycznie wpłynęła na jaknajrychlejsze zwolnienie tych gmachów.

Poza tem winny się znaleźć również odpowiednie fundusze na założenie nowych i rozszerzenie całego szeregu zagwożdżonych obecnie szkół zawodowych. Na cel ten należałoby przeznaczyć narazie w r. 1925 chociażby tylko 18 miljonów złotych, ponad preliminowaną w projekcie budżetu kwotę, wynoszącą dla szkolnictwa zawodowego zaledwie 14 miljonów złotych (zaledwie 1/21 budżetu Ministerstwa W. R. i O. P.!!).

Z powyższego dodatku należałoby przeznaczyć 10 miljonów na potrzeby budowlane, 4 na pomoce naukowe i 4 miljony na założenie nowych szkół.

Wobec tego, że obecny stan szkolnictwa zawodowego jest nader nikły w stosunku do tego co na tem polu należałoby zrobić, wobec tego, że kraje sąsiednie idą olbrzymiemi krokami w dziedzinie pracy fachowej, wysiłki wskazane wyżej należałoby uważać jako niezbędny, a zaledwie **pierwszy** zadatek dla planowej budowy polskiego szkolnictwa zawodowego. Dodać trzeba, że szkolnictwo za czasów rządów zaborczych było celowo upośledzone, a od r. 1918 budżet tego szkolnictwa jest stale najmniejszy. **A. S.**

Do tych uwag szan. autora dodać pragniemy, że **i grudziądzka szkoła budowy maszyn** wymaga koniecznego rozszerzenia raz z powodu zwiększonej ilości uczniów, a powtóre z powodu rozszerzenia programu.

Gwałtownie potrzeba szkole tutejszej warsztatów na ćwiczenia praktyczne. Uruchomienie ich wzgl. budowa dla nich osobnego pawilonu i urządzenia rozbija się o brak funduszów, które zdaniem naszem winny znaleźć i wynaczyć tak rząd jak i miasto. Miasto w ten sposób, że pobudowałoby gmach wzgl. pawilon, rząd zaś ze swej strony, by go zaopatrzył w odpowiednie urządzenia.

Od energji miasta w tym kierunku — a i dyrekcji szkoły — zależy w tym wypadku wiele, by szkołę tę, będącą chlubą miasta naszego nietylko utrzymać na wysokości zadania, ale stale ulepszeć i poziom podnosić.

Sejm obraduje dalej nad sprawami gdańskiemi.

W oczekiwaniu przemówienia Witosa.

Warszawa, 28. 1. — godz. 1-sza. — (Tel. włas.) Sejm obraduje od rana nad sprawami gdańskiemi. W tej chwili oczekują przemówienia posła Witosa, który bezwzględnie zaakceptuje opozycyjne stanowisko swego klubu wobec rządu. Następnie ma przemawiać poseł Chaciński (Chrześc. Dem.)

Znamienny głos angielski o rozbrojeniu Niemiec.

W Anglji wzrasta niepokój z powodu nieprzeprowadzenia rozbrojenia w Niemczech — Okupacja strefy kolońskiej musi być rozpatrzona z jaknajwiększą starannością w interesie pokoju Europy.

Londyn, 27. 1. (Pat.) W związku z ostatnią wymianą not między aljantami a Niemcami, „Times" pisze: Wszyscy pragną, aby stan niepewności nareszcie ustał. Sprawozdanie komisji kontrolnej, na którem opiera się argumentacja przedłużenia okupacji strefy kolońskiej, musi być rozpatrzone z jaknajwiększą starannością i sumiennością w interesie pokoju Europy. Opinja publiczna musi dokładnie być poinformowaną o tej tak nadzwyczaj ważnej sprawie. Znamienna propozycja, dotycząca paktu gwarancyjnego francusko-niemieckiego, która pojawiła się w organie partji centrum „Germania" nie zdoła usunąć **wzrastającego niepokoju. że Niemcy jeszcze nie są rozbrojone.** Koła polityczne Francji bardzo małe znaczenie przypisują propozycji „Germanji". —

Niemcy — pisze dalej „Times" — dają do zrozumienia, że gotowe są do zawarcia ogólnego paktu bezpieczeństwa, dotyczącego granicy zachodniej Rzeszy, ale nie mówią nic o granicy wschodniej. Propozycja „Germanji" również nie porusza kwestji granicy wschodniej. Jasnem jest. **że żaden rząd francuski nie przystąpi do rozważania propozycji niemieckiej, któraby nie zawierała wyraźnej woli Niemiec uznania granic z Polską i z innemi po wojnie powstałemi państwami wschodniemi.**

Fakt. że pismo niemieckie upiera się przytem, by pakt gwarancyjny zawarty został tylko między Niemcami i Francją bez jakiegokolwiek pośrednictwa, nie może wzbudzić zaufania u patrjotycznych Francuzów. Istotnie też — zauważa „Times" — **niema żadnego powodu śpieszyć z załatwieniem kwestji bezpieczeństwa, ponieważ pokój na zachodzie Europy na najbliższe lata nie zdaje się być poważnie zagrożony.** Kwestja bezpieczeństwa granic wschodnich i zachodnich rozważana być musi dokładnie.

Co Grudziądz czyta?

Ogromne zapotrzebowanie „nowości". — Powieść przedewszystkiem. — Książki naukowe nie mają szczęścia. — Wielkie powodzenie tłómaczeń. — Najpopularniejsi autorowie. — Słów kilka o autorach najmłodszych.

Grudziądz, 29 stycznia.

Wniknijmy w zacisze bibljotek miejscowych i stanąwszy na uboczu, przyglądnijmy się tym książkom, które przedewszystkiem podbijają serca i umysły ludzi.

Oddawna już zauważono, że jest pewne grono ludzi, którzy łakną nadewszystko t. zw. „nowości" książek. Bez względu na treść, poziom moralny czy estetyczny, książka nosząca stempel nowości cieszy się wielkiem powodzeniem u czytającej publiczności.

Chodzi tu naturalnie o nowości powieściowe. Powieść. powieść nadewszystko. Musi być gruba, mieć w tekście dużo rozmówek i kończyć się szczęśliwie. Na takiego rodzaju utwory polują zwłaszcza przedstawicielki płci pięknej, które wyssawszy z Przybyszewskiego i Zapolskiej jaskrawą pointę założenia — szukają nowych wzruszeń estetycznych.

Istnieją według nich dwa rodzaje powieści, takie, które fabułą lekką potrafią uwięzić uwagę czytelnika i takie które puszczają się na wartkie fukta filozofji czy metafizyki — a tem samem nie znajdują łaski w oczach czytającego ogółu.

Książki naukowe są bardzo mało czytane. Natomiast tłumaczenia zwłaszcza z angielskiego typu „Jane" czy „Błękitny chłopiec" znajdują liczne czytelniczki.

W pośród autorów polskich największem uznaniem cieszą się dzieła Rodziewiczównej i Mniszkówny. Bardzo są zawsze rozchwytywane książki Sienkiewicza a wśród tych ostatnich najbardziej „Trylogja". Mniej ma powodzenia Żeromski. Czytają dzieła jego przeważnie ludzie dojrzalsi mniej polujący na łatwą fabułę powieści.

Z powodu udzielenia Reymontowi nagrody Nobla, powieści tego wybitnego pisarza zyskały znów szersze niż zazwyczaj zainteresowanie.

Z poetów doprawdy nikogo nie można wymienić. Dzieła poetyckie Kasprowicza leżą prawie nie wypożyczane.

Więcej szczęścia ma Wyspiański. W ostatnich czasach zwłaszcza „Warszawianka" była czytana dość często.

Z wielkiem niedowierzaniem najczęściej, zbliża się czytelnik do książki autora o niewyrobionem jeszcze nazwisku — najgorzej jest wtenczas. gdy powie ktoś o takiej książce. że jest „futurystyczna". Uprzedzenia te są jednak w większości wypadków nieuzasadnione. Rozwój techniki pisarskiej i kunsztu słowa nie może stać zawsze na miejscu. Że w ostatnich czasach wkroczył na tory dosyć niespodziewane i ekscentryczne — nie można przez to negować wartości dzieł. Jest wśród najmłodszych kilka nazwisk bardzo ciekawie się zapowiadających.

Pobieżnie przejrzeliśmy się tym razem. co dotad ludzie czytali. W następnym artykule zajmiemy się kwestją bibljotek i pytaniem, czy te bibljoteki, które społeczeństwo grudziądzkie posiada do rozporządzenia są tak urządzone. żeby czytelnik zmuszony był niejako do czytania tych książek, które istotną przynoszą mu korzyść.

Sigma.

OPOWIADANIE NIEMIECKIE O RZEKOMEJ MOBILIZACJI WOJSK POLSKICH.

Warszawa, 28. 1. (AW) W związku z ostatniem konfliktem pocztowym pomiędzy Polską i Gdańskiem prasa niemiecka rozpuściła szeroko fałszywe wiadomości o rzekomej mobilizacji wojsk polskich, a zwłaszcza wojsk na Pomorzu i dostosowywanie tychże do ewentualnej wyprawy na Gdańsk. Wobec tego, że kampanja ta przybrała olbrzymie rozmiary, mogące zaszkodzić pokojowej polityce polskiej, poseł polski w Berlinie Olszowski zmuszony został wydać w prasie niemieckiej komunikat prostujący te fałszywe wiadomości.

Przegląd prasy gospodarczej.

Koszty leczenia ubogich. — O polskich spółdzielniach. — Towarzystwo Pracy społeczno kulturalnej dla województwa polskiego we Francji. — Płace robotników przemysłu naftowego. — Śmiertelne wypadki w kopalniach nafty.

Tym razem przegląd prasy gospodarczej poświęcamy sprawom socjalnym.

„Samorząd" tygodnik poświęcony sprawom samorządu ziemskiego w artykule: „Koszty leczenia ubogich w następujący sposób oświetla tą sprawę":

Ustawę o opiece społecznej należy stosować do kosztów leczenia ubogich w całej rozciągłości i to do wszystkich kosztów, powstałych od 21 marca 1924 r. Żadaniom zwrotu kosztów z tytułu prawa swojszczyzny czy też zapisu do ksiąg ludności stałej należy odmawiać i powodować ewentualne spory, które po wyczerpaniu instancji administracyjnych Najwyższy Trybunał Administracyjny niewątpliwie rozstrzygnie w myśl zasad ustawy z 16 sierpnia.

Rzecz prosta, że z drugiej strony te tysiączne spory będą powodowały próżne tracenie sił, czasu i kosztów i będą przewlekały sprawę. To też równolegle z obroną praw związków samorządowych na tej drodze musi pójść staranie, ażeby Minister Spraw Wewnętrznych, opierając się na art. 24 ustawy z 16 sierpnia, wydał rozporządzenie wykonawcze. dotyczące specjalnie kosztów leczenia ubogich. Wyprowadziłoby to nas rychło z obecnego chaosu, dla prawidłowego zaś uregulowania kwestji lecznictwa byłoby wręcz zbawienne.

*

Sprawom spółdzielczości dłuższy referat poświęca **„Rzemieślnik"**, przytaczamy tu kilka zdań. które rzucają snop jasnych myśli w dziedzinie tego potężnego ruchu:

W szeregu koncepcji rozwiązania problemu rzemieślniczego pod względem gospodarczym wysuwa się na pierwszy plan spółdzielność. Są warstwy, które w spółdzielczości widzą zbawienie i pragną ją zastosować wszędzie. gdzie tylko trzech ludzi znajdzie się razem. a głównie tam, gdzie takowa opierać może swe koszta handlowe o budżety rządowe czy samorządowe, czy żyć może kosztem tychże.

Nie jestem przeciwnikiem spółdzielczości, przeciwnie. jestem zdania, że życie spółdzielcze winno w życiu naszem gospodarczem odegrać poważną rolę i być czynnikiem potanienia produkcji. ostatecznie **formą** realizowania wspólnie nakreślonych planów. **które tylko** przy zbiorowych wysiłkach dadza się przeprowadzić. Lecz stanowczo przeciwnym trzeba być **organizowaniu się spółdzielni na niezdrowych podstawach. jak** to się zdarza dzisiaj. Mam na myśli spółdzielnie urzędnicze czy wojskowe, prowadzone w gmachach urzędowych- opłacanych przez dana instytucję. **nie opłacających** podatków patentów i in. ciężarów z zakresu pracy i opieki społecznej. Takie spółdzielnie **nietylko** że są szkodliwe. stwarzając nielegalna konkurencję. **ale** istnieją ze szkodą dla państwa. Okazało się **pozatem**, że mimo subwencji i pożyczek „cudownie" **zamortyzowanych** spółdzielnie te pracowały drożej, aniżeli prywatne przedsiębiorstwa.

PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Warszawa, 26. 1. (AW) Z Paryża donoszą, że budowa pawilonu polskiego na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu szybko postępuje naprzód i wytworność jego zaczyna budzić ogólną uwagę.

(O wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu i o udziale w niej Polski pisaliśmy swego czasu Kwestja ta prawdziwie tam się jeszcze zająć nieraz, ile, że udział Polski w niej będzie prawdopodobnie znaczny. — Red.)

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. (6

Nuna była oburzona, lecz Zbigniew śmiał się ubawiony.

— No, tak, trochę zadawnione, ale mole ich przecież nie jedzą.

Mademoiselle była zgorszona i zdaje się. niemile dotknięta. to też w milczeniu obciągała sardynkę ze skórki.

— Kogo jeszcze prosimy — Nusiu?

Nuna w odpowiedzi zwróciła się do narzeczonego.

— Mama poleciła mi upoważnić pana do zaproszenia jego znajomych więc prosimy o nazwiska i adresy, aby równocześnie wysłać zaproszenia.

— Oj, kandydatów jest mnóstwo, ale kogo tu wybrać?

Nuna wtrąciła.

— Hrabiostwo Mierzyńscy są już na naszej liście.

— Możeby w takim razie Toporzyckiego Marcina w Koronowie, Majakowskiego — Mazowiecka róg placu. Ostrowicki Jurek u Brylewskich.

Czartyński podyktował jeszcze kilka nazwisk i adresów, które Zbigniew notował Wreszcie wstano od kolacji. Czartyński poprosił o założenie koni, wymawiając się długą drogą do Rozdołów i jutrzejszem rannem wstaniem do żniwa. Zbigniew wydał polecenie. aby zaprzęgali, a tymczasem towarzystwo przeszło do muzycznego pokoju. Zbigniew pociągnięty przez panne d'Eysette przeszedł do gabinetu. aby obliczyć wymiar owcu. Po ich wyjściu Czartyński zwrócił się do Nuny, siadając obok niej na kanapce.

— Bardzo ich wszystkich lubimy, ale najbardziej kiedy ich niema. prawda?

Nuna uważała za stosowne zaoponować.

— O non!

— Ja zupełnie mogę się bez nich obejść. mając panią obok siebie.

Nuna nie bardzo wiedziała co odpowiedzieć, więc milczała trochę zagadkowo. Czartyński ciągnął dalej swym ochrypłym głosem.

— Kochamy się — prawda?

— Tak...

— A pani mi to powie, zupełnie cichutko narazie, ale jednak powie mi pani — że kocha...

— Kocha.

— A gdyby byli tu oni wszyscy, to by pani nie powiedziała — prawda?

— Oh, non!

— Widzi pani! Ludzie, to zawalidrogi. W najlepszym razie są obojętni. ale przeważnie zbyteczni.

Nuna czuła wewnętrzne drżenie. jak by od przenikającego zimna; tymczasem Czartyński pochylił się ku niej i mówił cicho tuż przy jej twarzy, że czuła jego gorący oddech przesycony dymem papierosowym.

— Ale pani to tak zimno powiedziała. tak obojętnie. proszę powtórzyć goręcej. szczerzej, że mnie pani kocha. żebym to odczuł, żebym miał zadatek i zapowiedź miłości...

Nuna uczuła walenie w skroniach, bezwiednie zaczęła się chylić w stronę ramienia Czartyńskiego. gdy nagle za oknami dało się słyszeć ujadanie pika i foksów i tłumiony turkot bryczki Czartyńskiego na gumach. W drzwiach ukazał się Zbigniew i M-elle.

— Nie sądziłem. że tak prędko założy, przepraszam że wyszedłem.

Czartyński się roześmiał.

— Pan przeprasza? Ależ za co? — Spojrzał na Nunę.

Przeszli do sieni. Czartyński szybko wciągnął na siebie luźny angielski płaszcz, chwycił kapelusz. pilśniowy do ręki. Kilka razy gwałtownie pocałował Nunę w obie ręce, pożegnał się z M-elle i Zbigniewem. wsiadł na swą charakterystyczna, wysoką bryczkę i ruszył w ciemną aleję, owijając nogi pledem.

Nuna zaraz poszła do siebie na górę. Nie zapalała światła, tylko stanęła przy oknie, wsłuchiwała się w tłumiony turkot gumowanych kół i śledziła z tem samem niepojętem drżniem dwie migające wśród drzew latarnie.

Już minął cieplarnie. już wyjeżdża na szosę...

Nagle!.. serce stanęło jej na chwilę i uderzyło potem mocno, mocno aż w krtani... światełka bryczki skręciły w stronę przeciwną od Rozdołów — ku Warszawie.

Długo w noc paliło się światło w pokoju jaśnie panienki, aż stróż nocny był tem zaniepokojony. czy kto w pałacu nie chory, przypadkiem.

Nuna ruszać się nie mogła. Oczy miała szeroko otwarte, gorące i suche. W skroniach pulsy waliły miarowo.

Zaczynała się migrena.

ROZDZIAŁ II.

Lato było niebywale upalne tego roku. Wszystko zboże dojrzewało jednocześnie Żniwa były wskutek tego szalenie meczace: konie i ludzie pracowali bez wytchnienia gdyż wobec długotrwałej suszy. ziarno ladą chwila mogło zacząć samo się wysiewać. Zbigniew prawie cały dzień nie miał chwili wolnej. pracował za trzech wszędzie być wszystkiego musiał doglądnować. Zmizerniał i opalił się jeszcze bardziej i mimo pozornego zdrowia. czuł się czasami istotnie zmęczony.

W dwa tygodnie później. wracając z pola nad wieczorem. znalazł na swojem biurku w gabinecie kartkę od siostry.

„Jeżeli możesz, przyjdź do mnie — pograć mi trochę. N."

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed pogrzebem ś. p. redaktora Dąbkowskiego.

Dziś o 3 popoł. z domu żałoby pogrzeb ś. p. red. Konst. Dąbkowskiego.

*

Nabożeństwo żałobne za duszę przedwcześnie zmarłego redaktora pism naszych, odbyło s'ę dz'ś o godz. 10 przed poł. w kościele farnym. Poprzedziło je odśpiewanie wigilji.

Mszę św. odprawił ks. dziekan Dembek, który też w asyście ks. ks. Pastwy i Dahlmana odmówił modły nad symboliczną trumną.

Podczas nabożeństwa panie Strzeżewiczówna i Jabłońska odśpiewały szereg podniosłych pieśni, a p. Bloch odegrał marsza żałobnego Chopina.

Na nabożeństwie uczestniczyli oprócz najbliższej rodziny, delegacje personału, redakcja pisma naszego w komplecie, dyrekcja, dalej przedstawiciele towarzystw i organizacji z syndykatem dziennikarzy na czele, radni i radcy miejscy z prez. Włodkiem, p. pułk. Vogel i wiele publiczności.

Wspólnemi modły za spokój Zmarłego skończyły się kościelne uroczystości, by o 3 zakończyły się oddaniem ostatniej przysługi Zmarłemu w pochodzie żałobnym na cmentarz.

Encyklopedja amerykańska o Polsce.

W Ameryce twierdzą, że Polska jest obecnie podzielona pomiędzy trzy państwa zaborcze. — Takie „lapsusy" kompromitują naukę i uczonych amerykańskich — Ameryka musi wreszcie pojąć różnicę pomiędzy bussines'em a pracą nauk. —

Grudziądz, 27 stycznia.

Wydano świeżo w Ameryce słownik encyklopedyczny Webstera, w którym informuje ten dziennik społeczeństwo amerykańskie o Polsce w ten sposób:

„Polska, dawniej Królstwo w Europie centralnej, między Bałtykiem i grzbietami Karpat, 282.000 mil kwadratowych. Obecnie **w Prusach, Austrji i Rosji (!) — generał-gubernatorstwo, 10 gubernatorstw Rosji zachodniej** 49.048 mil kw., 12.467.000 mieszkańców. Stolica Warszawa. **Warszawa — gubernatorstwo polskie w Rosji,** 4.749 mil kwadratowych, 2.548.000 mieszkańców. Jego stolica Warszawa — miasto ufortyfikowane nad Wisłą, 8.556.000 mieszkańców. Kraków, miasto nad Wisłą **w Galicji Zachodniej, Austrja.** 159.000 mieszkańców. **Lwów, miasto, stolica Galicji,** Autsrji, 206.000 mieszkańców".

Czytając powyższe „informacje", przychodzi na myśl pytanie: „Co do licha robili ci autorowie „encyklopedji" podczas wojny światowej, podczas obrad w Wersalu" i t. d. Przychodzi zwątpić o potędze choćby gazety amerykańskiej, która ludzi inteligentnych nie potrafiła odpowiednio poinformować.

Są to skutki braku kultury umysłowej Ameryki. która na wszystko patrzy pod kątem „bussines'u". Taki stan rzeczy jednak kompromituje naukę amerykańską, która walczy o lepsze w wynikach z Europą.

Jak pracuje K. P. Harcerzy?

Po dorocznem walnem zebraniu. — Imponujące wyniki pracy. — Harcerze grudziądzcy pod troskliwą opieką Koła Przyjaciół. — Harcerzy czynią postępy w swej pracy. —

Grudziądz, 29 stycznia.

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie koła Przyjaciół Harcerzy, ujawniające nadzwyczajną zgodność w pracy koła, co w skutkach musiało przynieść bardzo poważne wyniki pracy. Ażeby poinformować publiczność o tych żmudnych wysiłkach ludzi, pracujących intenzywnie dla młodych, podajemy wyciąg ze sprawozdania całorocznej pracy K. P. H.

Działalność K. P. H. szła wieloma drogami. Chodziło kierownikom jego, przedewszystkiem oto, aby być w możności przyjścia młodzieży z pomocą materjalną i moralną. Zważano również na to, aby udostępnieniem młodzieży godziwych rozrywek, wyrabiać w niej ducha jedności i solidarności. We wszystkich tych trzech kierunkach K. P. H. pracowało w ubiegłym roku nadzwyczaj intenzywnie to też nic dziwnego, że na zjeździe zarządu oddziału Grudziądz został wyróżniony, jako najlepsze środowisko pracy K. P. H.

Przyglądnijmy się tej pracy z bliska. W okresie świąt Bożego Narodzenia organizuje zawsze Zarząd K. P. H. wieczór św. Mikołaja i choinkę, dalej w styczniu pomaga w urządzeniu obchodu powstania, w końcu karnawału urządza wieczornicę harcerską, w marcu obchód Kościuszkowski — a z wszystkich tych imprez dochody obraca na cele drużyn.

Na Walny Zjazd do Lublina wysłało koło cztery osoby. W święto Królowej Korony Polskiej urządzono Mszę św. — Teatr Miejski przeznaczył na usilne starania K. P. H. dochód z jednego przedstawienia na cele drużyn harcerskich.

W dniu przyjazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Grudziądza byli Harcerze bardzo pomocni przy utrzymaniu ładu i porządku, pozatem delegacja harcerzy złożyła na audjencji hołd Najwyższemu Dostojnikowi Państwa. W lecie urządzono obóz harcerski, który bardzo dodatnio wpłynął na rozwój fizyczny i duchowy młodzieży.

Na ogólno-polskim zlocie harcerzy, na który K. P. H. wysłało 30 chłopców na swój koszt, drużyny grudziądzkie prezentowały się bardzo dobrze. Wyrazem uczuć młodzieży dla autora „Trylogji" był urządzony staraniem koła P. H. wieczór Sienkiewiczowski.

W spomnieć na koniec wypada o tegorocznych harcerskich uroczystościach gwiazdkowych, wreszcie o inicjatywie K. P. H. pomocy Harcerzy przy przyjmowaniu oćemniałych wojaków. To ostatnie, iście harcerskie postąpienie zdobyło harcerzom grudziądzkim bardzo wiele sympatji.

Rzuciwszy okiem wstecz, przyznać trzeba, ogrom pracy. Wszystko to jest inicjatywą K. P. H., które w pracy nad wychowaniem młodzieży nie ustaje mimo przeszkód i trudności.

Na tem miejscu trzeba podkreślić pełną oddania się młodzieży pracę p. inż. Boberskiej.

Usiłowania K. P. H. powinno popierać całe społeczeństwo. Jest to praca trudna, ale dla dobra Rzeczypospolitej pierwszorzędnego znaczenia. Pamiętajmy: „Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie".

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartak 29 stycznia Franciszka Salez.
Wschód słońca 7 50 zachód 4 38
Wschód księżyca 10 18 zachód 10 55

—** **Bezczelna propaganda.** Z kół obywatelskich naszego miasta donoszą nam o niebywałej wprost bezczelności hakatystycznej „Danziger Neueste Nachrichten". Otóż pismo to — któremu przed kilku tygodniami odebrano debit pocztowy na Polskę, a które poczęło wówczas wychodzić specjalnie dla Polski pod nazwą „Danziger Kurier" — rozpoczęło w ostatnich dniach wciskić się do wszystkich mieszkań. Kolporterzy tego pisma dostali nakaz wrzucania gazety do każdego domu. Pożądanem byłoby — ażeby miarodajne czynniki zajęły się tą sprawą, i wydały odpowiednie zarządzenia.

—** **Tow. Śpiewu Kościelnego „Dzwon"** urządza w niedziele dnia 1 lutego br. o godz. 7 i pół wieczorem na dobrze ogrzanej sali Bazaru wieczornicę, połączoną z przedstawieniem i zabawą. Program bardzo urozmaicony, pełen dowcipu i humoru. Próba generalna o godz. 2 popoł. O liczne przybycie prosi **Komitet.**

—** **Niezwykły widok.** Wczoraj około godz. 2-ej w południe mieszkańcy ulicy Mickiewicza i Groblowej byli świadkami niezwykłej walki toczącej się w powietrzu. Mianowicie od strony placu 23-go tSycznia leciało w kierunku Wisły większe stado gołębi. W chwili, kiedy gołębie znalazły się mniejwięcej nad Drukarnią Pomorską, nalecial nagle od strony Klimka olbrzymi jastrząb, który z impetem rzucił się na stado. Gołębie wśród głośnych pisków momentalnie rozpierzchły się, lecz niestety jeden z nich padł ofiarą polnego rabusia. Jastrząb wpadł z taką siłą na niego szponami, że oddzielił zupełnie głowę od tułowia. Głowa została w pazurach drapieżcy, a pokrwawiony tułów spadł na bruk ulicy Groblowej.

—** **Przesyłki listowe za pobraniem** (zaliczką) mogą być odtąd przyjmowane od nadawców do wysyłki na całym obszarze Rzeczypospolitej, a więc także na Pomorzu i w Wielkopolsce, tylko jako przesyłki polecone. Zwykłych przesyłek listowych za pobraniem na obszarze tutejszej dzienicy nie będą zatem urzędy pocztowe odtąd przyjmowały, a to na podstawie Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9 stycznia 1923 r.

—** **Wypłata rent.** W tutejszym urzędzie pocztowym wypłacać się będzie rentę za luty br. w dniu 2-go i 3-go lutego br.

—** **Z Wisły.** Wodostan rzeki wynosił dziś rano, t. j. w środę, 1,21 mtr. powyżej zera. Kry płyną coraz gęściej. Należy przypuszczać, że za 2 — 3 dni Wisła zamarznie.

—** **O cenę wyrobów tytoniowych.** Od dnia 1 lutego 1925 roku zmieniony został cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych w ten sposób, że ceny na niektóre gatunki wyrobów nieznacznie podwyższono, na inne zaś obniżono. Sprzedawcy wyrobów tytoniowych posiadający w dniu 1-go lutego 1925 r. zapasy wyrobów tytoniowych których cena została zmieniona, obowiązani są zgłosić zapasy tych wyrobów władzom Skarbowym i uiścić do dnia 15 lutego 1925 r. różnicę ceny od wyrobów o podwyższonej cenie.

Od wyrobów o obniżonej cenie otrzymają sprzedawcy zwrot różnicy. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w Urzedach Akcyzowych, Inspektoratach Kontroli Skarbowej i w Kontrolach Skarbowych.

—** **Opłaty za rozmowy telefoniczne.** Od czasu ustalenia opłat sumarycznych za aparaty telefoniczne, panuje zupełna dezorjentacja w opłatach za poszczególne rozmowy. Jak kto chce wyznacza **wysokość opłat, w każdym lokalu płaci się inaczej 10, 20, nawet 30 groszy. Czy stan powyższy nie** świadczy o zupełnym braku zainteresowania się wygodą publiczności. W jaki sposób nie ma się rozszerzać drożyzna, jeśli takie rzeczy, które się z łatwością da pociągnąć pod stałe normy, dla niewiadomych przyczyn nie są ustalane przez czynniki do tego powołane. Jeśli zaś istnieją powody dla których ten czy inny lokal bierze większe opłaty, należy to ustalić pewną tabelą.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 2 osoby za kradzież kieszonkową, popełnioną na dworcu i w tramwajach miejskich, 1 osobę za pijaństwo i 1 za nierząd.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **„Wieczór Dyskusyjny" Zw. Lud.-Narodowego** Koła w Grudziądzu odbędzie się w czwartek dnia 29 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Sekretarjatu. Referaty wygłoszą pp.: inż. Żaliński p. t. „Kapitał" oraz dr. Ulatowski „Niebezpieczeństwo broni chemicznej". O liczny udział członków i sympatyków Z. L. - N. w Grudziądzu uprasza (137) ZARZĄD.

—(rt) **Zebranie miesięczne Konf. Pań Mil. św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w piątek dnia 30-go stycznia br. o godz 5-ej popoł. w salce parafjalnej. Na porządku obrad wykład ks. dziekana Dembka i sprawa rekolekcji. O jak najliczniejszy udział Pań uprasza (426) ZARZĄD.

—(rt) **Tow. Sportowe „O L I M P J A (oddział piłki nożnej)** uprasza wszystkich członków o przybycie na zwykłe zebranie miesięczne, odbyć się mające w piątek. dnia 30. I. br. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Kellasa przy ulicy Józefa Wybickiego. O liczny udział prosi (409) ZARZĄD.

—(rt) **Walne Zebranie Stow. Lokatorów** miasta Grudziądza odbędzie się w czwartek dnia 29. 1. 1925 r. punktualnie o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Dom Ludowy (dawniej Flora). Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczne przybycie czonków prosi (359) ZARZĄD.

—(rt) **Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Żeńskiej** (Sodalicja Dziewcząt) — oddział młodszy — ma w czwartek dnia 29-go bm. zebranie w szkole wydziałowej o godz. 8-mej. O liczny udział druhen prosi ZARZĄD.

—(rt) **Tow. śpiewu „Moniuszko".** W czwartek dnia 29-go bm. o godz 8-mej wieczorem odbędzie się na sali hotelu pod Złotym Lwem lekcja śpiewu chóru mieszanego. ZARZĄD.

—(rt) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości.** W czwartek dnia 29 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu „Nowego Świata" przy ulicy Groblowej wieczór dyskusyjny Zw. Lud. Narodowego. Ponieważ będą także nasze sprawy omawiane, uprasza się członków o liczny udział. (392) ZARZĄD.

—(rt) **Walne Zebranie Pow. koła Zw. Inw. Woj.** odbyło się w dniu 17. I. 1925 r. od godz. 18.30 do godz. 24 w Bazarze. Zebranie zagaił dotychczasowy przewodniczący kol. Teofil Cywiński punkt. o godz. 18.30 wieczorem. Które dla braku quorum zamknął. Drugie walne zebranie otworzył o godz. 19-ej, konstatując, że było obecnych 96 członków, które w myśl statutu bez względu na ilość obecnych było prawomocnym. Ze sprawozdań poszczególnych czonków zarządu, które z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano, wynikało, że praca miejscowego Koła, a szczególnie członków zarządu była ogromna. Ogółem odbyło się w roku ubiegłym jedno walne, dwa nadzwyczajne walne, ośm miesięcznych zebrań, pozatem 52 konferencje zarządu.

Stan kasowy Związku powiększył się, przeliczając dochody na złote polskie, o dziesięć razy nad dochodem z roku 1923. Pod egidą dawniejszych członków zarządu pp. Kit. i Kw.

Z rachunku strat i zysków wynika, że dochody koła w roku ubiegłym wynosiły razem 10.859,93 zł. i to z ofiar publicznych 5 361,30 zł., ze skadek miesięcznych 1 353 zł.; ze zniżek olejowych 126,25 zł; z innych źródeł 4 019,28 złotych Rozchody wynoszą 8 962,28 zł. i to: obrócono na zapomogi 5 226,08 zł., na pensję dla sekretarza 1 460,77 zł., na wyjazdy 690,49 zł., na koszta administracyjne i kasy chorych 924.36 zł. na Zarząd Wojewódzki 322,06 zł., na Zarząd Główny 338,82 zł. tak, że pozostały zysk wynosi 1.897,55 zł., który znajduje się częściowo w gotówce i w bankach i częściowo w zakupionych ruchomościach.

Obrót kasowy wynosił w roku ubiegłym 14 652,51 zł. — Cyfry te niezbice wykazują, że Koło Grudziądzkie w porównaniu do obrotu kasowego z roku 1923, który wynosił tylko okrągłe 1400 złotych — zrobiło wielkie postępy dzięki ofiarności obywatelstwa grudziądzkiego, które po wyzbyciu się organizacji niektórych szkodników, darzyło nowym i wielkiem swym zaufaniem Zw. Inwal.

Obszerne sprawozdanie szczególnie prezesa Cywińskiego Teofila wywołało bardzo ożywiona dyskusję, po wyczerpaniu której udzielono ustępującemu Zarządowi całkowite zaufanie.

Następnie przystąpiono do wyboru marszałka, za którego obrano kol. Kamrowskiego, który powołał na sekretarza kol. Kozaka a na ławników kol. Fierka i Wysockiego. Kol. Kamrowski przystąpił do przeprowadzenia wyborów nowego zarządu. Aczkolwiek zebranie domagało się wyboru kol. Kamrowskiego na przewodniczącego, tenże ze względów służbowych i zdrowotnych wyboru zaszczytnego nie przyjął. Taksamo w myśl postanowienia starego zarządu zrzekli się wyboru kol. Cywiński Teofil i Sobisz Jan.

W skład nowego zarządu weszli:

Do wydziału Koła: jako przewodniczący kol. Kozak, zastępca przewodn. Kamiński, sekret. kol. Stawicki, zast. sekr. Dylewski, skarbnik kol. Wysocki, zast. skarbn. kol. Żelazny.

Do rady Koła: kol. Maćkowski, kol. Grabski, kol. Wisła kol. Dobroliński, kol. Cywiński Bronisław i kol. Kotowski,

Do komisji rewizyjnej: kol. Cywiński Teofil, kol. Kamrowski, kol. Sobisz, kol. Poliński i kol. Chyła

Do sądu koleżeńskiego: kol. Kamrowski, kol. Szuder, kol. Cywiński Teofil, kol. Sobisz, jako zastępcy kol. Kowalski, kol. Maćkowski i kol. Modrzejewski.

Jako sztandarowi: kol. Cywiński Bernard, kol. Modrzejewski i kol. Grabski.

Po dokonanym wyborze przejął przewodnictwo nowo wybrany przewodniczący kol. Kozak, dziękując w gorących słowach za zaufanie przyrzekając, że w tym samym kierunku jak zarząd poprzedni i on dołoży wszelkich sił do dalszej rozbudowy miejscowego Koła. Pod koniec kol. Kozak zakomunikował projekt poprzedniego zarządu, na podstawie którego zaprowadza się fundusz pogrzebowy, dla członków i ich rodzin. Projekt ten został jednogłośnie przyjęty. Po omówieniu wewnętrznych spraw Koła zamknął przewodn. kol. Kozak zebranie o godz. 24-ej ze słowami „Cześć".

Sensacyjna kradzież drogocennych klejnotów.

Bogactwa księżny de Broglie — Wspaniały naszyjnik z 80 pereł — Tajemnicze znikcięcie najcenniejszych klejnotów — Przesłuchiwanie całej służby zrozpaczone księżny — Pod dywanem znaleziono tylko bransoletę — Różowe nadzieje paryskiej policji.

W niedzielę ubiegłego tygodnia zjechali do Paryża belgijscy księstwo de Broglie. Oboje młodzi, żądni najrozmaitszych wrażeń i przygód. Małżonka księcia de Broglie, kobieta o wyjątkowej urodzie i wdzięku, posiadała oprócz olbrzymiej a kosztownej ilości garderoby, bielizny itd. również bezcenne wprost biżuterje.

Wśród tej biżuterji znajdował się naszyjnik z 80 pereł — każda perła ważyła przeciętnie 17 gramów — bransoleta z olbrzymim szafirem wysadzona brylantami, wspaniały 17 i pół karatowy soliter i inne klejnoty znacznej wartości. Stanowiły one nieliczną część ślubnej wyprawy księżny lub też były prezentami małżonka.

We wtorek ubiegłego tygodnia — a więc zaledwie po dwudniowym pobycie w Paryżu księstwo byli zaproszeni na wspaniały bal wydany na ich cześć w ambasadzie belgijskiej.

Księżna posiadając naturę nawskroś kobiecą, postanowiła na wieczór ten włożyć jak najcenniejsze klejnoty. Kiedy jednak otwarła pozłacaną szkatułę — w której zwykle przechowywała tylko wyżej wymienione klejnoty — zdumiał ją niezmiernie brak perłowego naszyjnika, szafirowej bransolety i wspaniałego pierścienia.

Wszczęto natychmiast energiczne poszukiwania w całym domu. Księżna książę - małżonek, cała służba biegali chaotycznie po całem mieszkaniu od góry do dołu w poszukiwaniu za klejnotami. Niestety wszystko było napróżno. Klejnoty znikły jak kamfora. Co gorsze, że nikt nie wiedział kiedy? jak? i gdzie? nikt nie zauważył jakiś „podejrzanych szmerów" lub nawet osób.

Rozpacz księżnej nie miała granic.

Poszła jednak na bal, — który zdawał się jej męczarnią — ale nazajutrz zawezwano policję.

Komisarz dzielnicy p. Sonde, wzruszony łzami w pięknych oczach księżnej, przystąpił bezzwłocznie i energicznie do badań. Badaniu poddano siedmioro służby księżnej a oprócz tego jeszcze raz przetrząśnięto cały apartament. Klejnotów nie odnaleziono.

Księżna poczęła już zażywać piramidon.

Atoli ku końcowi dnia, jedna z pokojówek księżnej dostrzegła podobno pod dywanem w buduarze bransoletę z szafirem. Ten jeden klejnot odzyskano.

Policja paryska — jak sama twierdzi — jest już podobno na tropie złodzieji i nie wątpi, że lada moment sprawcy zagadkowej kradzieży zostaną ujęci.

Skradzione klejnoty przedstawiają kolosalną wartość, gdyż przeszło 800 tysięcy franków.

Z KIN.

Kino „APOLLO" wyświetla od dziś i dni następne pełną humoru i śmiechu komedję wytwórni Gaumont w Paryżu p. t.: „Herakles" z Biscotem w roli głównej. Oprócz tego „Dom bez śmiechu" dramat w 6 aktach. Początek o godz. 6 i 8.15.

Jubileuszowy film „Rosita", film wykonany z okazji 30-lecia kinematografu. Od czwartku wyświetlać się będzie film p. t.: „Rosita". „Rosita, śpiewaczka ulicy", jest to obraz, który wykracza już z dotychczasowych ram kinematografu i przemawia do nas zupełnie odmiennymi środkami technicznemi. Znakomita gra sławnej dziś na obu półkulach uroczej Mary Pickford zapewni temu obrazowi długotrwałe powodzenie. Film ten został wykonany z okazji 30 - letniego jubileuszu istnienia kinematografu. Sceny o wysokiem napięciu dramatycznym, ustępują miejsca epizodom groteskowym, stwarzając widowisko barwne i ciekawe.

REKLAMA.

Artystyczny koncert w „Wielkopolance". Dziś, dnia 28-go stycznia urządzony zostanie w „Wielkopolance" koncert orkiestry kapelmistrza Jareckiego. W programie utwory najwybitniejszych kompozytorów polskich i obcych, jak Moniuszki, Czajkowski, Chopin, Rosini, Liszt, Verdi i inni. Mamy wrażenie, że miłośnicy muzyki poważniejszej zjawią się na tym koncercie. Po koncercie w salach górnych zabawa.

W tych dniach po gruntownej renowacji otwarto w Poznaniu restaurację Teatru Wielkiego. Lokal urządzony z wielkim komfortem restauracja, kawiarnia i cukiernia, znajduje się pod osobistem kierownictwem właściciela p. Karola Raczyńskiego. Restauracja stanowi punkt zborny sfer artystycznych i obywatelskich i cieszy się niezwykłą frekwencją z powodu bezpośredniej łączności z Teatrem Wielkim, w którym mieści się opera poznańska.

Z Pomorza

—** PUCK. (Przygotowania do zabawy nauczycielskiej.) Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu miejscowego koła Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych, wybrano z pośród członków komitet, który w najbliższym czasie ma się zająć urządzeniem w Pucku na sali domu kuracyjnego wielkiej dorocznej zabawy nauczycielstwa powiatu puckiego W skład zarządu komitetu weszli: prezes Koła p. rektor Józef Piątek, nauczyciele szkoły wydziałowej: pp. Wiktor Wandke i Alfred Świerkosz oraz nauczyciele szkoły powszechnej: pp. Antoni Liczmański i Szczepan Tarnowski. Zabawa projektowaną jest na miesiąc luty.

(Nastroje morskie.) Od kilku dni morze zmieniło się nadspodziewanie. Przestały dąć wichry północno-zachodnie, w miejsce ich przy łagodnym wietrze południowo-wschodnim panuje silny mróz, dochodzący do 8 stopni poniżej zera. O ile mróz jeszcze parę dni potrzyma, spodziewać się można, że zatoka pucka całkowicie zamarznie.

—** TCZEW. (Nieudana sztuczka.) Przytrzymano tu na skutek telegraficznie przesłanego nakazu z Torunia, kupca p. Kowalewskiego Jana z Torunia, b. właściciela składu konfekcji damskiej i bławatów, który pomimo że winien jest rozmaitym firmom polskim, tak chrześcijańskim jak i żydowskim, większe sumy za dostarczony towar, usiłował ulotnić się z żoną i kilku tysiącami złotych do Gdańska. Policja odstawiła przyaresztowanych do Torunia, gdzie ich osadzono w więzieniu sądowem.

Z całej Polski.

—* LIPNO. (Dzielny policjant). W ubiegłym tygodniu rzeźnik z Włocławka Wyżykowski, kupił w Kikole na jarmarku jedną świnię i cielaka. Jadąc z Kikola wstąpił do jednej z miejscowych restauracyj na Nowym Rynku, aby pożywić się. Wkrótce po wyjściu z restauracji zauważył na wozie brak cielaka. O powyższym zawiadomił policję. W celu poszukiwania skradzionego łupu został wydelegowany posterunkowy policji państwowej Brandebura, który dzięki swemu sprytowi i energji, odnalazł w przeciągu 10 minut skradzionego cielaka w miejscowym parku na t. zw. „księżych górach", lecz sprawcy kradzieży zbiegli.

(Znaczna kradzież). W tych dniach dostali się pewnej nocy nieznani dotychczas sprawcy do mieszkania kupca Haspla, zabierając mu większą część bielizny oraz cenniejszej biżuterji. na szkodę przeszło 15 tysięcy złotych. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

—** KORONOWO. Obchód czwartej rocznicy istnienia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej „Promień" W niedzielę dnia 18-go bm. obchodziło nasze Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Promień" czwartą rocznicę swego istnienia, bardzo uroczyście na sali p. Gollnika przy rynku z udziałem gości, którzy tem okazali swe zainteresowanie dla modzieży. Na początku zaśpiewano „Kto się w opiekę". Potem zabrał głos ks. patron Żelazny, dając krótki przebieg dziejów Stowarzyszenia. Przed 4 laty je założono, początek jak zawsze był świetny, ale wkrótce nastąpił pewien zastój, który trwał blisko 3 lata ale nie zniechęcili się członkowie tem, dalej trwali po nadziei lepszej przyszłości, a nie zawiedli się. Dwóch druhów, którzy byli na kursie wyszkolenia wojskowego, wlało swego ducha w kolegów. Najwięcej przyczynił się do rozwoju naszego Stowarzyszenia I. Zjazd katolicki w Tczewie. Ci druhowie, którzy tam byli, nabrali nowego zapału do pracy i odtąd nowe życie zawrzało w towarzystwie tak, że teraz liczy ono 50 druhów karnych, gorliwych, którzy są członkami nietylko na papierze, ale rzeczywiście czynnymi członkami. Po przemowie ks. patrona nastąpiły deklamacje i odegrano pantominę „U szewca", która zyskała wiele oklasków. Wspólna kawa z wybornemi plackami p. Gollnika utrzymała dobry humor u zebranych. Teraz druhowie wystąpili z pieśniami humorystycznemi „Jestem muzykantem", „Umfa", „Wszystko mi jedno", do których świetnie akompanjował znany muzyk, organista p. Poklękowski. Potem przemówił do druhów ks. proboszcz Szwedowski nawiązując do hasła Stowarzyszenia „Gotów" wzywając członków do gotowości do pracy dla Boga, dla Ojczyzny i dla Stowarzyszenia. Humorystyczny obrazek sceniczny: „Jak żydek niemi przemówił" tak świetnie został odegrany przez młodzieńców, że nie było końca oklasków. Ta wieczornica wile wspomnienia pozostawiła we wszystkich uczestników i przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju tego zbożnego Stowarzyszenia, które pracuje dla Boga i Ojczyzny, czego mu z całego serca życzymy.

—* INOWROCŁAW (Organizacja b. marynarzy państw zaborczych). Przed kilku dniami odbyło się tu na sali hotelu „Pod Lwem" zebranie organizacyjne Związku byłych marynarzy państw zaborczych to zn. Rosji Anstrji i Niemiec przy dość licznym udziale zebranych. Zaszczycili zebranie swoją obecnością i wzruszającem przemówieniem wstępnem kapitan marynarki wojennej p. Kosianowski, który przybył specjalnie z Torunia, by poprzeć dążenia do utworzenia Związku byłych marynarzy. Zaznajomił on zebranych z obecnym stanem marynarki wojennej polskiej, mówi o jej celach i zadaniach na przyszłość. Przy końcu przeprowadził p. kpt. Kosianowski osobiście organizację wyboru pierwszego zarządu, w skład którego weszli: prezes drh. Polak Władysław; wiceprezes drh Ciegotura Stanisław; sekretarz dr. Krzymiński Mieczysław; zastępca sekretarza drh. Haczyński Władysław; skarbnik drh Mielcarski Bolesław: I. ławnik drh. Zwirski Franciszek; II. ławnik drh. Kaliski Wojciech. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty (Konopnickiej) oraz okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

—* WARSZAWA. (Wypadek wiceministra). Wczoraj wieczorem wiceminister spraw wewnętrznych Olpiński, przechodząc ulicą Kruczą, potknął się tak nieszczęśliwie, że złamał lewą nogę. Przewieziono go natychmiast dorożką do domu, gdze zawezwano dwóch chirurgów.

—* LWÓW. (Ucieczka herszta bandytów ze sali rozpraw.) W tych dniach odbywała się przed trybunałem rozprawa przeciw szajce 12-tu groźnych włamywaczy i rabusiów, którzy w ostatnich czasach popełnili we Lwowie i okolicy szereg włamań i groźnych napadów rabunkowych z bronią w ręku. Gdy o godzinie 2.30 popołudniu rozprawę przerwano celem odroczenia jej do następnego dnia, a wszystkich opryszków wraz z ich hersztem niejakim Chlipalskim, wyprowadzono ze sali rozpraw na korytarz, celem odstawienia ich z powrotem do więzienia, Chlipalski zdołał zerwać jednemu ze świadków czapkę z głowy i zniknąwszy w tłumie, rzucił się do ucieczki. Zanim straż się spostrzegła i puściła za nim w pogoń, on wybiegł na ulice, zniknął i dotąd nie został ujęty.

—*PIOTRKÓW. (Skazanie żyda za spisek przeciw państwu.) Przed trybunałem sprawiedliwości stanął niedawno młody człowiek Abraham vel Roman Wajsman, oskarżony o spisek godzący w byt państwa i o wywrotową agitację antypolską. Akt oskarżenia zawierał bardzo ciężkie przestępstwa. Wajsman młokos 22-letni, posiadając umysł płytki ale ambitny, pragnął za wszelką cenę odgrywać rolę polityczną, a ponieważ P. P. S. nie było dla niego odpowiednim terenem, rzucił się do komunizmu. Nie przeszkadzało mu to jednak wypierać się podczas rozprawy związku z komunistami, ażeby uniknąć grożącej kary. Zeznania świadków były bardzo obciążające to też sąd skazał oskarżonego na 3 lata ciężkiego więzienia wraz z pozbawieniem go praw obywatelskich przez lat 5.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— OPINJA NOWOJORSKIEJ FINANSJERY O POŻYCZCE DOLAROWEJ DLA POLSKI. Paryski biuletyn teelgraficzny „The New York Herald" umieszcza ciekawe informacje o zapatrywaniach najpoważniejszych sfer finansowych amerykańskich w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Autor biuletynu pod tytułem „Wczoraj na Wall Street" wspomina, że jest mowa o 100 miljonach dolarów pożyczki dla Wolnego Państwa Irlandzkiego- a możliwie także o pożyczkach dla Rumunji i dla Polski.

Następnie zaś w sprawie pożyczki dla Polski biuletyn stwierdza, że wiadomości z Warszawy w sprawie rychłego jej dokonania brzmią bardzo optymistycznie. Wysokość pożyczki będzie wynosiła 50 miljonów dolarów.

Stosunki w Polsce są uważane jako pomyślne.

Trudności finansowe tego kraju, dzięki zatrzymaniu inflacji w roku przeszłym minęły. Układy w sprawie pożyczki odbywają się gładko.

W przeciwstawieniu do budżetu na rok 1923, kiedy brakowało 66 proc. pokrycia, preliminarz na rok 1924 był całkowicie zrównoważony a nawet w pierwszych 11 miesiącach ubiegłego roku w praktyce okazała się lekka nadwyżka.

Ta opinja zasługuje tembardziej na uwagę, że nie jest ona opinją poszczególnego człowieka, choćby był nim bardzo wybitny finansista, ale jest odzwierciedleniem zbiorowej opinji wszystkich sfer finansowych nowojorskich, decydujących o nastrojach całego rynku finansowego Stanów Zjednoczonych.

— DELEGACJE DZIERŻAWCÓW POMORSKICH U PREMJERA. Pan Grabski przyjął delegację Związku Zawodowego Dzierżawców Rolnych na Pomorzu w osobach pp. Sowińskiego i Ozdowskiego. Związek ten jest największą organizacją polskiego rolnictwa i obejmuje 58 tys. hektarów obszaru, odgrywając przez przejęcie dawnych dzierżaw niemieckich doniosłą rolę polonizacyjną nad Bałtykiem. Pan premjer obiecał uwzględnić prośby delegatów idące w kierunku udzielenia kredytu i ułatwień podatkowych. (Dz. B.)

— O PODATEK KWATERUNKOWY. Warszawa, 28. 1. (AW). Senacka komisja budżetowa obradowała w sprawie ustawy o podatku kwaterunkowym w tym kierunku, iż podatek ten opłacać będzie każdy mieszkaniec oraz zakłady przemysłowe. Stopa podatkowa wynosi 4 procent od czynszu.

— PODATEK PRZEMYSŁOWY. Zeznania o obrocie osiągniętym w ciągu drugiego półrocza kalendarzowego roku ubiegłego winni płatnicy podatku przemysłowego złożyć najpóźniej do dnia 1 lutego br.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 26 stycznia 1925.

Dolary Stanow Zjedn.	5,17	zł
Floreny holenderskie	209 30	„
Franki belgijskie	26,38	„
Franki francuskie	27.96	„
Franki szwajcarskie	100.00	„
Funty angielskie	24,90	„
Korony austrjackie	7.29	„
Korony czeskie	15,56	„
Liry włoskie	21.36	„
Korony norwejskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Komitet Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu

ogłasza niniejszem

KONKURS

na urządzenie

Restauracji i Kawiarni

na cały okres trwania wystawy.

Szczegółowe oferty należy nadsyłać do biura Komitetu Wystawy, Grudziądz, ulica Lipowa nr 31, gdzie również otrzymać można szczegółowe warunki odnośnego konkursu. 447

Grudziądz, w styczniu 1925 r.

KOMITET Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu

niniejszem ogłasza

KONKURS

na wydzierżawienie

50 sztuk ławek.

Ławki winny być:

1. Typu ogrodowego dla najmniej sześciu osób, silnej konstrukcji i czysto pomalowane (pożądany kolor biały).
2. Wszystkie ławki winny być dostarczone na plac wystawy w okresie od 10-go do 18-go czerwca 1925 r. i zabrane przez właściciela po zamknięciu wystawy.
3. W ofercie winno być zaznaczone, jaką ilość z powyżej wymienionych przedmiotów oferujący podejmuje się dostarczyć oraz jaką cenę dzierżawną żąda za jedną sztukę.
4. Komitet Wystawy obowiązuje się własnym kosztem wyreperować wszelkie uszkodzenia dzierżawionych ławek prócz naturalnego ich zużycia.
5. W razie otrzymania od Komitetu Wystawy zamówienia, oferujący winien złożyć dostarczoną gwarancję terminowego wykonania zamówienia.

Grudziądz, w styczniu 1925 r.

Licytacja przymusowa.

Dnia 31 go stycznia 1925 r. o godzinie 10-tej odbędzie się na podwórzu tutejszego Urzędu Pocztowego publiczna sprzedaż zafantowanych rzeczy za nie zapłacone należytości telefonicznych. Sprzedawane będą: **motor 4 amp., waga decymalna i szafa na książki.**
383 **Urząd Telegraficzny Grudziądz**

Warsztat nowej budowy i reparacji

WAG

ROMAN FABISZ
GRUDZIĄDZ 383
Trynkowa 13 Trynkowa 13

ZĘBY Plac 23 Stycznia nr 23. **Jakobsen.** plomby od 2,— zł począwszy w pierwszo **na odpłatę rządowym wykonaniu.**



Hotel (445) **Hotel**

Królewski Dwór

W poniedziałek, dnia 2 lutego br.

Kiszki własnego wyrobu,

nogi wieprzowe, flaki.

Winiarnia W. MARX

Mickiewicza 28. — **W czwartek, 29 bm.**

Wołowa pierś peklowana z kartofelkami w bulionie nogi wieprzowe z grochem i kapusta FLAKI 416

Hotel Grudziądzki Dwór

ul. Szewska 20.

W czwartek, dnia 29. 1. br peklowana

Pierś wołowa

również kiełbaski. Wyszynk piwa Bock. Koncert. Początek o godz. 8 wiecz.
O liczny udział uprasza (448
Gospodarz.

Stara poważna firma towarów kolonjalnych i win otwiera w Grudziądzu

Probiernię win

z zimnym bufetem i poszukuje odpowiedniego **kierownika** mogącego złożyć 1000 zł kaucji. Wynagrodzenie: prowizja od obrotu. Reflektuje się tylko na osobę poważną w średnim wieku fachowo przygotowaną z dobrego domu możliwie bez rodziny. Pospieszne zgł. do Gł. P. pod nr 443

Papier pergaminowy

znów na składzie 435

Władysław Kulerski, ul. Pańska nr. 19.



Szanowni Panowie i Panie kupujcie **buciki eleganckie** trwałe i tanie 436

U kogo? Tylko u Podgórskiego!

Specjalność: długie buty dla pp. oficerów ceny bezkonkurencyjne
Uwaga: Grudz. adr. ulica Stara nr. 10

SMALEC

po bardzo niskiej cenie ma jeszcze do oddania

Gronek i Kurowski
Rybny Rynek nr. 1. 396

Baczność pp. Gospodarze!

Drągi na drabie i płoty oraz **Drzewo opałowe** dostarcza wagonowo w zamian za żyto lub kartofle. lub też i za gotówkę. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 405.**

Skład Manufakturowy

położony w najlepszym punkcie miasta powiatowego na Pomorzu, pod korzystnymi warunkami **do odstąpienia.**
Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr 315

Singera

maszyny do szycia

do wszelkich robót w zakres szycia wchodzących.

Ułatwione warunki spłaty. - Reparacje.

Agenci na pow. Grudziądz, Chełmno, Świecie mogą się zgłosić.

SINGER, Grudziądz, ul. Mickiewicza nr. 23

Gromnice

Farby Lakiery 398
Pokosty
Pędzle
Pudry
Perfumerje
Mydła toaletowe
Artykuły chirurgiczne, Artyk. gumowe

poleca po cenach konkurencyjnych

DROGERJA MEDYCYNALNA
W. MAJEWSKI
Mickiewicza 21. **Telefon nr. 136.**



1360

Wielkopolska Centrala Żarówek

W. TOMASZEWSKI i S-ka
Poznań, Franciszka Ratajczaka 36
Telefon 1586 i 1587 328

poleca hurtownie

1. **lampki „PHILIPS"**
2. **przewodniki, kuhlo, sznury, kable, rurkę izolacyjną,**
3. **wszelkie materjały instalacyjne dla elektrotechniki,**
4. **porcelanę elektrotechn.**
5. **szkło do światła elektrycznego.**

Przedstawiciele:
Polsko-holenderskiej fabryki lampek elektrycznych
„PHILIPS"

Parowa Fabryka Listew na Ramy

W. Domański i S. Zabłocki

w Warszawie, poleca

Skład w Poznaniu, ul. Skarbowa 14

zaopatrzony stale w wielki wybór listew w najnowszych wzorach

Fotografje paszportowe

wykonuje ewtl. na poczekaniu
fotograf J. Dessonneck,
383 Wybickiego 9.

Sprzedaże

Dryling kal. 16.16 9,3 i **dubeltówkę** kal. 16. dobrze utrzymane sprzedam korzystnie A. Sabinasz, Osie (404

2 piece kaflowe sprzedaż B. Borkowski, Biskupia 20. (393

PIES (buldog) do sprzedania Majątek Kuntersztyn. (391

Sprzedam natychmiast korzystnie na dogodnych warunkach dobre

SKRZYDŁO

czarne Mark. C. J. Gebr. Adres wskaże Głos Pomorski pod nr. 384

Posady

Poszukuję natychmiast **młodszego człowieka.** Zgłoszenia Szewska 20

Nauczyciel, Pomorzanin który pracował w swym zawodzie 8 lata, poszukuje odpowiedniej

posady w Banku

lub innym urzędzie od 1 III 1925 r. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 411**

Potrzebna **SŁUŻĄCA** biegła, do porządku w domu i znająca się na kuchni Mickiewicza 12

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Mieszkanie

Poszukuje natychmiast **mieszkania** umebl. złożonego z 2 lub 3 pokoi z używalnością kuchni. Oferty do Głosu Pomorsk. pod **nr. 316**

Dobrze umebl. **POKÓJ** dla 2 panów lub pan natychmiast do wynajęcia **Strzelecka 7,** 397 II piętr. lewo.

Mieszkanie

dwupokojowe natychmiast do odstąpienia **Eckert, Michale,** 1 do i za mo-te na pr.

2 elegancko umeblowane **pokoje** (mieszkalny i sypialny) od 1 lutego do wynajęcia **Kościuszki 12,** 387 I ptr. prawo.

Pokój umebl. od 1. 2. do wynajęcia Stary Rynek 5. II p.

2 pokoje

z kuchnią, świeżo odnowione elektr. gaz natychmiast do odstąpienia. Wiadomość **Nadgórna 68, prt. pr.**

Duży umebl. **pokój** dla 1 osoby z używaniem kuchni natychmiast do wynajęcia **Plac 23 Stycznia 8. 3 ptr. pr.**

Nauka wychowanie

Stenografji

wyucza listownie szybko, łatwo dokładnie (gwarancja) 2136 **Instytut stenograficzny** Warszawa, Mokotowska 59. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów

Zguby

ZGUBIONO papiery wojsk. na nazw. M. S. Kozłowski. Oddać proszę Trynkowa 17-18 III pr.

Przybłąkał się PIES wilk. Do odebrania w 3 dniach gdyż w przeciwnym razie uważam go za swego. Kalinowski, Mała Tarpna, Grudziądzka 14.

Różne

Koncesjonowany **Ogródek Dziecięcy** (istniejący od 5 lat) SZEWSKA 15.

Przyjmujemy od 1.2 br **kilkoro dzieci** w wieku od 4 do 7 lat. Lokal obszerny - wzorowa opieka, metoda najnowsza. 442 **Zarząd.**

1000-2000 zł

poszukuje się na dobrem procentowanie i pewno zlecenie. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 390

Prywatne 395
dobre obiady
po 75 groszy wydaje się dla inteligencji **Kościuszki 5, I. L.**

Baczność!

Fotografje paszportowe w pół godzinie **Zakład fotograficzny,** 374 3-go Maja 10.